

ROK LVI
Nr 89 (16 972)
Wydanie I
Nakład 201 122 egz.

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Piątek 14 IV 2000
Cena 1zł 20 gr
www.dziennik.krakow.pl

4

Kra

DZIENNIK POLSKI

Nr 89 (16 972)

Lipnickie palmy

(INF. WŁ.) W najbliższą niedzielę na rynku w Lipnicy Murowanej będzie można podziwiać najwyższe w Polsce palmy wielkanoce. Organizatorzy spodziewają się, że w tym roku będą one równie wysokie i smukłe, jak podczas 41 poprzednich edycji lipnickiego konkursu.

(SMOL)

Ogólnoukraińskie referendum w Krakowie

Komisja nr 1023

(INF. WŁ.) Obywatele Ukrainy mieszkający na terenie 6 województw południowej Polski będą mogli wziąć udział w ogólnoukraińskim referendum dotyczącym dalszego funkcjonowania parlamentu tego państwa.

W najbliższą niedzielę w godz. 7-20 w Konsulacie Generalnym Ukrainy w Krakowie przy ul. Krakowskiej 41 będzie pracowa-

ła komisja ogólnoukraińskiego referendum, dzielnicy nr 1023. Aby zagłosować, obywatele Ukrainy muszą mieć przy sobie paszport. Komisja nr 1023 została zorganizowana dla Ukraińców zamieszkałych czasowo lub na stałe na terenie 6 województw: dolnośląskiego, opolskiego, śląskiego, małopolskiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego.

(GEG)

Dyżur telefoniczny

Ulgi podatkowe

Odliczenia podatkowe, ze szczególnym uwzględnieniem ulg budowlano-mieszkanjowych, to temat dzisiejszego dyżuru telefonicznego, w którym wezmą udział zaproszone do redakcji przedstawicielki krakowskiej Izby Skarbowej: Małgorzata Borkiewicz-Liszka i Małgorzata Świątek. Między godziną 10 a 12 czynne będą telefony po numerami: 61-99-114 i 61-99-115.

Czy muzyka ma tylko mile leczyć uszy, czy też przekazywać jakieś treści? Jak jej rolę postrzegali starożytni, a jak ich potomkowie? Jaki wpływ na kształt barokowej muzyki miało wydanie w 1570 roku przekładu „Retoryki” Arystotelesa?

O tym, że od muzyki, jak od mowy, wymagano i wymaga się do dziś, by uczyła, cieszyła i poruszała, a koncert jest rodzajem dialogu pomiędzy wykonawcą i odbiorcą, mówił w minioną środę we Floriance Marek Dyżewski, znawca sztuki i filozof, a jego wykład był jedną z imprez V Dni Bachowskich, które zorganizowała Katedra Klawesynu i Instrumentów Dawnych krakowskiej Akademii kierowana przez prof. Elżbietę Stefańską.

Co mieli do powiedzenia słuchaczom wykonawcy Bachowskich koncertów? Nie byłam, niestety, na inauguracyjnym Dni recitalu Marty Czarny-Kaczmarek, która grała utwory zawarte w II tomie Klavierübung. Ci, którzy słuchali wybitnej krakowskiej klawesynistki, twierdzą, że wiele straciłam.

Z mieszanymi uczuciami przyjąłam natomiast w niedzielny wieczór recital Elaine Thornborough ze Stanów Zjednoczonych. Artystka przedsta-

Z sali koncertowej

Muzyka jako mowa

wiała rozmaitość Bachowskiej twórczości klawesynowej grając wybrane Inwencje trzygłosowe, kilka preludium i fug z II tomu Das Wohltemperierte Klavier, Preludium, Fugę i Allegro Es-dur, Fantazję chromatyczną i Fugę d-moll oraz Partitę e-moll. Grała biegle i bardzo żywiołowo, może nazbyt wierność tekstowi, dokuczał też chwilami chwiejny puls, co było tym dziwniejsze, że Elaine Thornborough opowiadała wcześniej o swym zafascynowaniu tanecznością muzyki Bacha. Tańczyć bez poczucia tempa i rytmu?

Wcześniej studenci i absolwenci AM grali Fantazje Bacha. Tu też podziwiać mogliśmy rozmaitość form i nastrojów, jakie kryją się pod tym ogólnym tytułem. Siódemka grających (Katarzyna Ryś, Przemysław Fiugański, Magdalena Szczepańska, Ewa Mrowca, Joanna Solecka, Edyta Środa, Andrzej Zawisza) przekazała słuchaczom wiele z Bachowskiej myśli, choć, co zrozumia-

łe, nie wszyscy grający w pełni tę myśl pojęli. Najdojrzały muzycznie okazał się Andrzej Zawisza.

Obserwuję Dni Bachowskie od chwili narodzin imprezy i wiem, jak bardzo inspirują młodych muzyków do wglębiania się w tajniki barokowego wykonawstwa. Działalność Katedry Klawesynu i Instrumentów Dawnych owocuje coraz to nowymi inicjatywami. Dzięki skupionym wokół niej ludziom było możliwe wystawienie intermezza J. A. Hassego Larinda e Vanesio. Wprawdzie jego premiera przygotowana muzycznie przez Bogumiłę Głzbert-Studnicką a reżysersko przez Romanę Agnel odbyła się rok temu niezależnie od Dni, ale teraz oglądaliśmy ten uroczy drobiazg jeszcze lepiej dopracowany, stylowo i z wdziękiem wykonany przez wokalistów: Izabelę i Konrada Szotów, tancerkę Romanę Agnel, która jako żywo przypominała słynną La Camargo portretowaną przez XVIII-wiecznych mistrzów, instrumentalistów: Vio-

lettę Szopę, Bogumiłę Głzbert-Studnicką i Konrada Górkę. Szkoda, że wdzięczne intermezzo Hassego prezentowane jest tylko okazjonalnie.

Interesujący był również finałowy koncert Dni, w programie którego znalazły się sonaty na flet i b.c. J. S. Bacha i jego syna, Carla Emanuela. Paweł Książkiewicz i Magdalena Szlachta - fleciści, Joanna Kwinta-Słazyk - klawesyn oraz Teresa Kamińska - wiolonczela pięknie muzykowali. Okazało się, że wykonawstwo muzyki dawnej na instrumentach z epoki przestało już być ewenementem i eksperymentem. Dla młodych artystów jest polem ich codziennej działalności, a dzięki nim utwory minionych epok i nam stają się bliższe i zrozumiałe.

Dzień później słuchałam recitalu dyplomowego Justyny Danczowskiej podtrzymującej rodzinną tradycję muzyczną. Młoda pianistka kończąca liceum muzyczne dysponuje bardzo dobrym warszatem. Artystycznie jest w okresie przepo- czwarzania się. Już nie dziecko, jeszcze nie dojrzała artystka. Ale frapujący materiał. Z ciekawością będę śledzić jej dalszy rozwój. Że będzie obecna na naszych estradach, nie wątpię.

ANNA WOŹNIAKOWSKA